

Marek MARCZAK

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: marekwiktormarczak@gmail.com

<http://orcid.org/0000-0002-5662-2904>

KONCEPTUALNE METAFORY OLFAKTORYCZNE W INTERNETOWYCH OPISACH PERFUM

1. WPROWADZENIE

Celem niniejszej pracy jest semantyczna analiza metafor pojęciowych występujących w internetowych opisach perfum, próba ich kategoryzacji oraz umieszczenia w kontekście konceptualizacji zapachu w ogóle z perspektywy teorii metafor pojęciowych. Przyjęta definicja metafory konceptualnej to rozumienie jednego pojęcia w odniesieniu do drugiego wg klasycznej już pracy Lakoffa i Johnsona *Metafory w naszym życiu*¹.

Ogólne sposoby mówienia o zapachu zostały już szeroko przeanalizowane na gruncie polskim². Szczególnym zainteresowaniem badaczy, wydaje się, cieszy się zjawisko synestezji w języku percepcji węchowej, m.in. w tekstach artystycznych³. Metaforyka zapachu również doczekała

¹ G. Lakoff, M. Johnson, *Metaphors We Live By*, University of Chicago Press, Chicago 1980, s. 115–125.

² Cf. R. Grzegorzczkowska, *Określenia percepcji węchowej w języku polskim*, w: eadem, *Świat widziany przez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, Warszawa 2012, s. 160–168; K. Pi-sarkowa, *Szkic pola semantycznego zapachów w polszczyźnie*, „Język Polski” 1972 LII, z. 5, s. 330–339; M. Bugajski, *Jak pachnie rezeda? Lingwistyczne studium zapachów*, Wrocław 2004, passim.

³ Cf. B. Kuryłowicz, *Jak purpurowy zapach róży... Metafory synestezyjne w młodopolskich tekstach poetyckich*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2011, nr 11, s. 99–114; M. Kokoszka, *Jak opisać woń rezedy? Tuwim i zapachy*, w: *Reinterpretacje*, red. M. Tramer, A. Wójtowicz, Katowice 2015, s. 105–113; A. Rosińska, *Rola synestezji w obrazowaniu zapachu*, „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, nr 18, s. 65–77.

się pełnego opisu⁴, niemniej przerośnie odnoszące się *stricte* do zapachu perfum stanowią słabo rozpoznany obszar badań. Wyjątkami są tu artykuły Magdaleny Zawisławskiej⁵ oraz Ewy Biłas-Pleszak⁶. W pierwszym tekście zawarta jest analiza sposobów ujmowania zapachów perfum z perspektywy teorii amalgamatów (ang. *conceptual blending//conceptual integration*⁷). Teoria ta, stanowiąca nowe ujęcie ludzkiego poznania⁸, jako metodologia badań nie sprawdza się⁹, szczególnie w analizie dużej ilości materiału. Druga praca również poświęcona jest sposobom mówienia o zapachu perfum, jednak dobór materiału – teksty perswazyjne z katalogów i stron internetowych perfumerii oraz krótkie komentarze zamieszczane pod nimi – sugeruje nieuwzględnienie kwestii potencjalnych tłumaczeń deskrypcji zapachów.

Teksty analizowane w tym artykule zostały umieszczone na stronach *fragrantica.pl* oraz *perfuforum.pl* w latach od 2015 do 2019 roku. Wybór był powodowany możliwie największą różnorodnością i ilością materiału dostępnego w tych serwisach. Są to strony, gdzie każdy użytkownik może wypowiedzieć się na temat konkretnego zapachu, toteż teksty, zachowując względne znamiona obiektywności przez korzystanie z niektórych sformalizowanych środków ujmowania zapachu, pozostają hobbystyczne w wyrazie.

Przeanalizowanych zostało 150 tekstów opisujących perfumy, w tym: 80 opisujących zapachy określone jako żeńskie, 50 – zapachy męskie oraz 30 – zapachy uniseksowe. Przy wyborze materiału pomijano opisy składające się tylko z jednego lub dwóch zdań. Po wstępnej analizie widoczne było, że istnieją jedynie niewielkie różnice w opisie perfum przeznaczono-

⁴ E. Badyda, *Upadły Anioł Zmysłów? Metaforyka zapachu i percepcji węchowej we współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2013, *passim*.

⁵ M. Zawisławska, *Sposoby opisu zapachu perfum (na przykładzie wybranych tekstów z blogów)*, w: *Odkrywanie znaczeń w języku*, red. K. Waszakowa, A. Mikołajczuk, Warszawa 2012, s. 215–227.

⁶ E. Biłas-Pleszak, *Klienci i specjaliści o produkcji. Kilka uwag o perswazyjnym wymiarze prasowych i internetowych opisów perfum*, w: *Język w marketingu*, red. K. Michalewski, Łódź 2008, s. 279–288.

⁷ M. Turner, G. Fauconnier, *Conceptual Integration and Formal Expression*, „Metaphor and Symbolic Activity” 1995, vol. 10(3), s. 183–293.

⁸ V. Glebkin, *Is conceptual blending the key to the mystery of human evolution and cognition?*, „Cognitive Linguistics” 2014, 26(1), s. 95–111.

⁹ Idem, *A Critical View on Conceptual Blending Theory*, w: *Proceedings of the 35th Annual Conference of the Cognitive Science Society*, eds. M. Knauuff, M. Pauen, N. Sebanz, I. Wachsmuth, Austin 2013, s. 2404–2409.

nych dla różnych płci. W najczęściej występującej metaforze ZAPACH TO CZŁOWIEK domena docelowa zmienia charakterystykę w zależności od optymalnego nabywcy. Większość tekstów została poddana niewielkiej korekcie graficznej z powodu nieczytelności oryginalnej formy. Zakres objętościowy artykułu uniemożliwił ukazanie wszystkich przykładów w szkicu.

Dominująca część analizowanych tekstów wykorzystuje w sposobach konceptualizacji zapachu metaforę połączoną z metonimią, w konsekwencji zjawisko metaftonimii jest stosunkowo zauważalne. Goossens był jednym z pierwszych badaczy, którzy zwrócili uwagę na ten, zresztą wyjątkowo istotny w teorii kognitywizmu, mechanizm¹⁰. Istotną rzeczą z perspektywy tego artykułu jest założenie, że metonimia i metafora istnieją w jednym spektrum tego samego zjawiska. W związku z tym dalej traktować będziemy metonimię i metaftonimię jako część szeroko rozumianego mechanizmu potrzebnego w konceptualizacji.

Dodatkowej uwagi w perspektywie metonimii wymaga charakter opisywanych tekstów. W wielu z nich, niemal konsekwentnie, stosowane jest synekdochiczne *pars pro toto*. Leksemy *zapach*, *perfumy*, *woń* etc. zastępowane są jakimś, najczęściej dominującym w mniemaniu opisującego, składnikiem leksykalnym służącym do opisu. Ten przypadek jest stosunkowo skonwencjonalizowany i nie zawsze rozwija główną metaforę. Można mniemać, że wspomnianym zjawiskiem powoduje tradycyjny sposób przedstawiania w piśmie zapachu, tj. opis tak zwanych nut głowy, serca i podstawy perfum. Wiele perfumerii stosuje ten rodzaj deskrypcji. Dla zobrazowania zamieszczam poniżej schemat opisu składników perfum (por. Obraz 1).

Dominująca część zebranego materiału pochodzi z serwisu internetowego, na którym zapachy przedstawiane są w podobny sposób, dodatkowo uzupełnione o aspekt wizualny – miniatury składników (por. Obraz 2).

To rozkładanie zapachu na czynniki pierwsze może prawdopodobnie pomóc w opisie, co więcej może go inspirować i kierować jego treścią, np. pierwszy pojawiający się w opisie element oznaczać będzie woń dominującą, kolejny zaś woń poboczną lub mniej wyczuwalną.

¹⁰ L. Goossens, *Metaphonymy: the interaction of metaphor and metonymy in expressions for linguistic action*, „Cognitive Linguistics” 1990, 1(3), s. 323–340.

OBRAZ 1. Sposób typowego opisu składników perfum w perfumerii internetowej

Głowa

bergamotka, cytryna

Podstawa

fasola tonka, skóra, tytoń

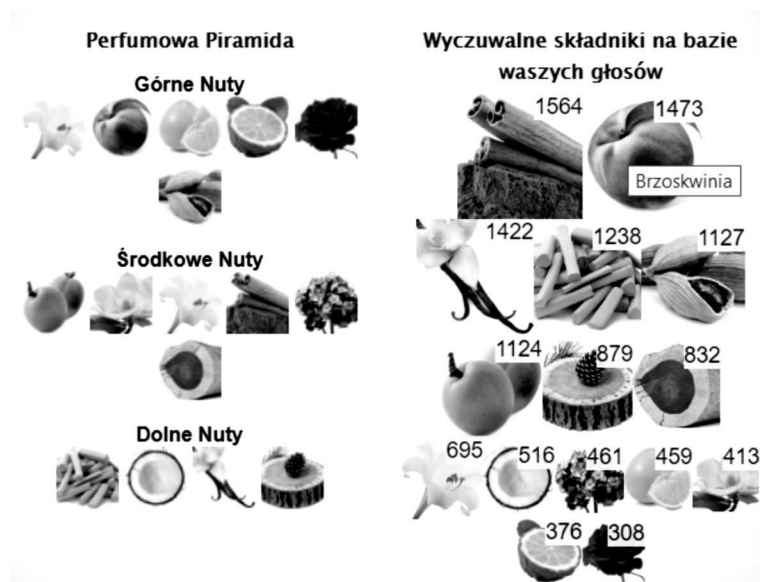
Serce

anyż gwiaździsty, drzewo gwajakowe, oliwa z kwiatów

Grupy zapachów

orientalne, przyprawowe

OBRAZ 2. Sposób opisu składników perfum na stronie Fragrantica



2. KATEGORYZACJA KONCEPTUALIZACJI OLFAKTORYCZNYCH

Do przedstawienia ram metafory olfaktorycznej w języku polskim Ewa Badyda proponuje trzy modele konceptualizacji zapachu: model natury, model istoty ożywionej oraz konceptualizację zapachu jako dzieła człowieka¹¹. Wydają się one stosownie przedstawiać nie tylko podobieństwa semantyczne zbliżonych do siebie metafor, ale też cały społeczno-kulturowy naddatek znaczeniowy, dlatego przyjęte zostały w pracy jako podstawa w rozróżnianiu typów przenośni. Warto w tym miejscu przynajmniej skrótowo opisać wybrany system opisu.

Modele natury odnoszą się do zapachu jako materii w potocznym rozumieniu. Właściwości fizyczne woni, przynajmniej w perspektywie perfum, takie jak lotność i stan płynny potęgują skupianie konceptualizacji na odniesieniach do prototypowej cieczy (woda) oraz prototypowego i nieuchwytnego gazu (powietrze i w konsekwencji wiatr)¹². W bardziej jeszcze ogólnym rozumieniu zapach przedstawiany jest jako niesprecyzowana substancja. Ta konceptualizacja, choć niekonkretna, pozwala na umieszczanie zapachu w kategoriach ciężaru, wypełnienia, tekstury czy osadzania się.

Modele istoty ożywionej charakteryzuje zmiana perspektywy percypującego, ten w przeciwieństwie do stosunkowo statycznego poprzedniego modelu, zawsze doświadcza działania bytu zapachowego w jakiś sposób. Granice tego działania są dość szerokie, toteż metaforyka stosowana w tym modelu pozostaje bardzo różnorodna w aspekcie językowym i konotacyjnym. Ogólna konceptualizacja ZAPACH TO ISTOTA OŻYWIONA ujęta jest w podkategorii ZAPACH TO ISTOTA INICJUJĄCA KONTAKT FIZYCZNY, ZAPACH TO PRZECIWNİK i ZAPACH TO AGRESOR. Pozwala to na sprecyzowanie relacji między doświadczającym a doświadczeniem¹³.

Konceptualizacje zapachu jako dzieła człowieka są najluźniejszą i najszerszą pod względem formalnym kategorią. Obejmują skonwencjonalizowane metody opisu zapachu, jak również ich produktywne rozwinięcia. Podobnie jak w wypadku modeli istoty ożywionej, ogólną konceptualizację ZAPACH TO DZIEŁO CZŁOWIEKA można rozgranaczyć zauwa-

¹¹ E. Badyda, op. cit., s. 73–113.

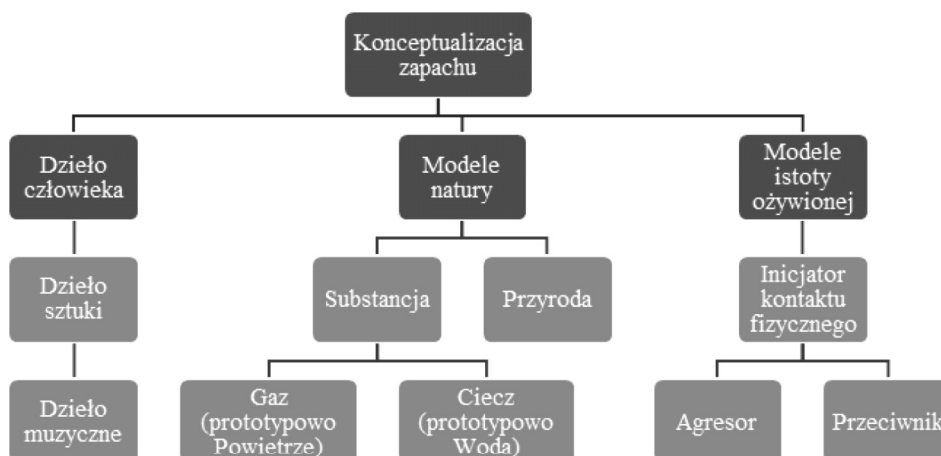
¹² Ibidem, s. 79.

¹³ Ibidem, s. 95.

żalnymi podkategoriami, np. ZAPACH TO DZIEŁO SZUKI czy konkretnej ZAPACH TO DZIEŁO MUZYCZNE.

Całą kategoryzację zaproponowaną przez Badydę można przedstawić za pomocą umieszczonego poniżej schematu. Opisuje on jednak język mówienia o zapachu w ogóle, kwestia opisu perfum z racji swojej złożoności czy nawet kulturowej tradycji wymyka się nieco z tych ram, czerpiąc językowe środki wyrazu z innych, często niecodziennych źródeł.

SCHEMAT 1. Kategoryzacja konceptualizacji zapachu wg E. Badydy



Analizowane w tekstach konceptualizacje zapachu przydzielone zostały do opisanych modeli. Warto nadmienienia jest jednak, że charakterystyka materiału czasami nie pozwala na jasne przyporządkowanie danej jednostki do konkretnej kategorii.

3. SKONWENCJONALIZOWANE ŚRODKI UJMOWANIA ZAPACHU PERFUM

Analiza każdej występującej w tekście metafory z osobna, niezależnie od jej typu czy przeznaczenia, byłaby mało produktywna i nie dostarczyłaby satysfakcjonujących wyników. Wymagane jest zatem podejście całościowe, a także rozgraniczenie pomiędzy typowym językiem opisu zapachu oraz, interesującym nas szczególnie, nieskonwencjonalizowanym i kreatywnym. Autorzy tekstów opisujących perfumy posługują

się najczęściej metaforą ZAPACH TO MUZYKA, która, w założeniu piszących, ma dodawać obiektywizmu i zrozumiałości deskrypcji perfum, co wynika raczej z samego autorytetu konwencji niż specyfiki metafory muzycznej.

Językowe wykładniki wspomnianej konceptualizacji, jak zauważa Badyda¹⁴, są zapożyczeniami z języka angielskiego: *kompozycja (composition), nuta (note), ton (tone), akord (accord), baza (base), rozwijanie perfum (evolving of fragrance)*. Większość wyżej wymienionych leksemów pojawia się niemal w każdym analizowanym tekście. Ponadto nierzadkie są też nawiązania do wspomnianego mechanizmu rozwijania perfum, najczęściej ujawnianego za pomocą metaforyki ruchu, np.:

będzie dalej obecna w tle,
później wyłazi puder,
później do głosu dochodzi,
następnie cynamon,
następnie idąc.

Umożliwia to skupienie opisu na różnych okresach rozwoju zapachu, jak również na poszczególnych woniach wyczuwalnych po upływie jakiegoś czasu. Tego typu segmentacja występuje częściej, z przyczyn praktycznych, w tekstach dłuższych.

Zapożyczona metaforyka odnosząca się do muzyki nie dominuje w opisach perfum, co pokazują badania przeprowadzone na podobnym materiale, ale opisującym konceptualizacje występujące w języku angielskim¹⁵. Baza konwencji muzycznej wydaje się istotnie międzynarodowa, ale tylko kilka wyznaczających ją leksemów jest stale obecnych w obu językach. Konceptualizacje kreatywne jednak znacząco się od siebie różnią, np. obecna w angielskim metaforyka odnosząca się do architektury nie znajduje odpowiednika w języku polskim.

Nawet w wybranych tekstach często pojawia się skonwencjonalizowany język opisu, najczęściej jednak znacząca konceptualizacja jest inna niż typowa. Dlatego też w analizach nie uwzględniono metafor typowych, o silnym stopniu konwencjonalizacji czy wręcz zbanalizowanych opisów, np.:

¹⁴ E. Badyda, op. cit., s. 105.

¹⁵ A. Țenescu, *Olfactory metaphors in the online environment*, „Social Sciences and Education Research Review” 2015, 2(1), s. 67–80.

- (1) Do głosu dochodzi także róża i mocna szyprowa baza z mchu¹⁶.
- (2) Nuty zielone z odrobiną cytrusów odpowiadają za efekt krystalicznej świeżości i orzeźwienia, porównywalny do wyjścia spod prysznica w letni dzień.
- (3) Pozostałe nuty mało wyczuwalne, ale idealnie zharmonizowane.

4. KREATYWNE REALIZACJE MODELI POJĘCIOWYCH

Przedmiotem szczególnego zainteresowania są tu oryginalne, zindywidualizowane realizacje metafor pojęciowych, nierzadko będące rozwinięciem przenośni typowych, wyrastających z potocznej polszczyzny, np.:

- (4) To męskość niedojrzała. przejaskrawiona, wulgarna i sztuczna. Fahrenheit dużo opowiada, ale brakuje mu autentyczności, składniki nie współgrają tylko krzyczą, jakby kompozycję stworzył spragniony uwagi 14-latek.
- (5) Powstał rockowy koncert białego kwiecia z mocą, niespożytą energią i ognistym temperamentem autorki projektu. Jest odurzająco, hałaśliwie, już na wejściu dają czału wszystkie białe kwiaty z mocą kilkudziesięciu sekcji rytmicznych ze wzmacniaczami o gigamocy.

Na potrzeby tej pracy analizowano jedynie te metafory, które obejmują swoim zakresem stosunkowo relewantną część organizacji całego tekstu.

4.1. MODELE ISTOTY OŻYWIONEJ

ZAPACH TO CZŁOWIEK

Kwestia płci wyraźnie różnicuje metafory odnoszące się do człowieka. Z perspektywy niniejszego szkicu nie jest to jednak znaczące, tj. językowe wyznaczniki metafory człowieka w zależności od obranego podtypu – kobieta albo mężczyzna – będą leksykalnie różne, ale konceptualnie tożsame.

¹⁶ Analizowane teksty przytaczane są bez ingerencji w interpunkcję i składnię autorów.

Konceptualizację zapachu jako człowieka można niewiąząco podzielić na takie, w których bardziej podkreślane są kwestie związane z a) aspektem wizualnym człowieka oraz b) jego charakterem i zachowaniem. Nie jest to dystynkcja sztywna w tym rozumieniu, że w obu rodzajach człowiek może i jest konceptualizowany na różne sposoby.

Inną charakterystykę wskazują opisy podkreślające c) relację między ludźmi. Wypływają one z metafory ZAPACH TO CZŁOWIEK, ale czerpią również z metaforyki bliskości i dystansu. Opisy tego typu wykazują również nieco inną charakterystykę leksykalną od podobnych do siebie a) i b).

(a) aspekt wizualny

- (6) Uśmiech, lekko zawstydzone rumiane policzki, oczy przesłonięte długimi rzęsami uciekające ukradkiem przed ciekawskim spojrzeniem. Zapach ci-chutki, romantyczny, niedzisiejszy. Młodzieńczy, szalenie kobiecy i różowo-niewinny. [...] Taka co przy skórze siedzi, i pieści zmysły [...].
- (7) L de Lolita jeszcze nie kobieta a już nie dziecko. Lolito, światło mego życia, płomieniu mych łądźwi. [...] Postawiłabym przed sądem wojennym tych, którzy postanowili, że Cię już nie będzie.
- (8) L'Or de Torrente to dama szlachetna i pełna wdzięku. Przybyła z zeszłego stulecia, by wabić i kusić. Nosi koronkowe rękawiczki, jej blada skóra kontrastuje z włosami koloru kawy. [...]
- (9) Na mojej damskiej skórze Rose Oud jest skórzany, ale to ciemna chropowata skóra woniejąca nieco smarami, może jakaś dziewczyna zsiadła właśnie z motocykla. Skórzaną ciężką ciemnobrązową kurtkę nałożyła na ciepły czarny sweter. Spod kasku wysypały się ciemne błyszczące włosy. Chyba była w lesie. [...] Tylko skąd ta słodka ciemnoróżowa róża? Może jakiś chłopak obrzucił ją bukietem ciemnych pąsowych róż?
- (10) Młoda dziewczyna w zwiewnej, białej sukience wymyka się przed świtem na łąkę, aby pohasać boso po mokrej koniczynie. [...] Dziewczyna upewnia się, że nikt jej nie widzi, ściąga sukienkę i kładzie się naga na trawie, aby ogrzać swoje ciało w promieniach wstającego słońca. [...]
- (11) Roma to rzymianka z krwi i kości, przesiąknięta atmosferą i gwarem wiecznego miasta. [...] Wyróżnia się wśród turystów zamszową sukienką i sandałami na obcasie, czasem je zdejmuje i bezpretensjonalnie spaceruje boso tylko sobie znanymi trasami. [...]

- (12) Jacek Borecki. Typowy, niczym nie wyróżniający się mężczyzna. Bankowiec, doradca finansowy. Całymi dniami chadza w koszuli i krawacie. W domu również. Facet, który ma kilka romansów i zdrad na koncie, ale i tak uważa siebie za autorytet i za poważną osobę. W dodatku całkowicie brak mu poczucia humoru. [...]
- (13) Z wyglądu skromny, w istocie stary sukinsyn, który da ci dobrze popalić, jeśli nadepniesz mu na odcisk, no wiesz, żyłasty osobnik starej szkoły w brązowej marynarce i eleganckich (plecionych) butach.
- (14) Zapach zmysłowy, totalnie seksowny, czarujący, uwodzicielski. [...] Kojarzą mi się z takim młodym lovelasem, co przyciąga panny jak magnes.
- (15) Bezkompromisowy męski twardziel z wyrzeźbioną klatą i prawdziwym bicipsem, ubrany w skórzaną kurtkę idący przez sosnowy las z papierosem w ręku. Polo jest cholernie męski brudny i to on dyryguje swoim nosicielem.

Często podkreślanym w opisach aspektem jest wiek: *młodzieńczy* (6), *nie kobieta a już nie dziecko* (7), *dama [...]* z *zeszłego stulecia* (8), *dziewczyna* (9), *młoda dziewczyna* (10), *młody lovelas* (14). Ulokowanie elementu konceptualizacji zapachu na osi stary–młody pozwala umiejscowić metaforę w szerokim kulturowym aspekcie wieku. Młodość charakteryzująca się nieskomplikowaniem pojmowania świata, pełna szybkich namiętności i bez troski, kontrastuje z dojrzałością, która w swojej ramie pojęciowej ma doświadczenia wszelakie, zazwyczaj jakiegoś rodzaju stabilność, statyczność, nawet pewną szlachetność. Można mniemać, że opisując woń z perspektywy młodzieńczej, wskazuje się na stosunkowo łatwe i nieskomplikowane pojmowanie zapachu. Warto zauważyć, że typowy element ramy pojęciowej młodość – młoda naiwność – nie jest konceptualizowany. Z kolei perfumy, które przedstawiane są jako osoba starsza bądź dojrzała, będą trudniejsze do bezrefleksyjnego podobańia się czy też będą wysublimowane, bardziej złożone. Nie jest to jasne przeniesienie, można jednak umiejscowić ten fragment konceptualizacji w miejscu ogólnego stosunku do zapachu albo pierwszego wrażenia olfaktorycznego.

Poza kwestią wieku, aspekt wizualny w metaforze ZAPACH TO CZŁOWIEK zauważalny jest w opisach stroju. W przeciwieństwie do niesprecyzowanego przeniesienia poprzedniego podtypu, tu widać stosunkowo jasne odpowiedniki domeny źródłowej, tj. zapach składa się z różnych składników, „składnikiem” osoby jest strój, np. *koronkowe rękawiczki* (8), *skórzana, ciężka, ciemnobrązowa kurtka* (9), *zwiewna biała su-*

kienka (10), *zamszowa sukienka* (11), *koszula i krawat* (12), *brązowa marynarka i eleganckie buty* (13), *skórzana kurtka* (15). Wyjątkowo zauważalne są tu językowe wyznaczniki skóry jako elementu zapachu i stroju. Jest to być może specyfika kilku przykładów, ale niewykluczone, że ma to związek z olfaktorycznym aspektem wyrobów skórzanych, charakterystycznym w ogólnym obrazie ubrań utrwalonym w języku. W opisach podkreślających elementy stroju istnieje ponadto, nawet nie przenośnia, a pewien rodzaj ekwiwalencji pomiędzy strojem a zapachem w perspektywie formalności i nieformalności. W tekstach (9), (10), (11), (14) element zapachu konceptualizowany jako nieformalna część garderoby może wskazywać na nieformalny charakter zapachu czy też na jego ekstrawagancję lub specyficzność. Z kolei w przykładach (8), (12), (13) strój formalny implikuje, że woń będzie stosunkowo nieagresywna, stonowana lub stosownie dystyngowana. Rozwinięcia niektórych opisów wydają się potwierdzać tezę o umiejscowieniu metafory na płaszczyźnie formalności i nieformalności, np.:

Formalne

- (12) [...] Nie lubi się wyróżniać z tłumu. Spontaniczność? On nie wie co to znaczy. Nigdy nie podejmuje decyzji bez dokładnego przekalkulowania za i przeciw. Wszystko musi być zawsze perfekcyjne i idealne. [...]

Nieformalne

- (11) [...] Wyróżnia się wśród turystów zamszową sukienką i sandałami na obcasie, czasem je zdejmuje i bezpretensjonalnie spaceruje bosą tylko sobie znanymi trasami. [...]

Charakterystyka wyglądu opisywanej osoby jest niekompletna. W opisach zazwyczaj odnoszą się do niej pojedyncze frazy z dookreśleniem, np.: *rumiane policzki* (6), *włosy koloru kawy* (8), *ciemne błyszczące włosy* (9), *z wyglądu skromny* (13), *totalnie seksowny* (14), *wyrzeźbiona klata, prawdziwy biceps* (15). Wymienione przykłady można odnieść do pojęciowej ramy siły i dominacji: (8), (13), (15) oraz podporządkowania i delikatności (6), (10). Mała ilość językowych wyznaczników tej metafory powoduje niejasność w kwestii konceptualizacji. Biorąc jednak pod uwagę powoływanie się opisujących na kwestie potencji jakiegoś rodzaju, zasadne jest utożsamienie wyglądu osoby z aspektem siły woni, tj. nieśmiała czy delikatna woń będzie mniej skoncentrowana.

(b) zachowanie i charakter

- (16) Dolce Vita jest takim szalonym Włochem, który na siłę próbuje zwrócić Twoją uwagę. Obsypie Cię kwiatami, aż zaczniesz kichać, zje łyżkę cynamonu żeby Cię rozśmieszyć, wsypie Ci do kawy zbyt dużo kardamonu tłumacząc, że zapatrzył się w Twoje piękne oczy. I strasznie Cię jego umizgi denerwują, bo przecież nie przyjechałaś na romanse z miejscowymi. [...]
- (17) Niezły z niego gagatek: zmysłowy, zawadiacki, figlarny, szalony, ale też spokojny i monumentalny [...], pewny siebie i dominujący, by zaraz przybrać refleksyjną, świątobliwą i nieśmiałą, wycofaną pozę, a na koniec szepnąć do ucha dwuznaczne słówko z szelmowskim uśmiechem i mrugnięciem oka. [...] droczy się z nosicielem, zmieniając oblicze, wodząc za nos i na pokuszenie.
- (18) Rzec by się chciało archetypiczny, jakby nadać mu osobowość byłby „wujkiem z wesela” – takim gościem 50+, który po wypiciu kilku głębszych, żwawo obtańcowuje wszystkie panie, panny i panienki, wywijając na wszystkie strony.
- (19) Facet wg Fahrenheita to włosy „udające” nieład; „niechący” wystający spod mankietu drogi sikor [...]. Zapalamy cygaro dmuchając lali w twarz i jedziemy w kierunku zachodzącego słońca... A POTEM NA OBIADEK DO MAMUSI! To przez ten fiołek, który pojawia się na koniec. Słodki, mdlący i niespodziany jak męski foch. To męskość niedojrzała. przejaskrawiona, wulgarna i sztuczna. Fahrenheit dużo opowiada, ale brakuje mu autentyczności [...].
- (20) To nie perfumy, to bezczelny skurwysyn w płynie. Szydź z każdego, kto go wacha i albo jesteś z nim, albo on kopie Cię w dupę śmiejąc się z Ciebie. [...] Może być szorstko, eukaliptusowo, miodowo albo jak jeszcze ON sobie zażyczy [...]. Obojętnym Cię nie pozostawi.
- (21) Mężczyzna w czerni? Tak ale to Gentleman. Bvlgari Black to dla mnie zapach Gentlemana, ale nie takiego typowego co ustępuje każdej kobiecie miejsca w tramwaju, tylko bardziej takiego w stylu macho. 35–40 letni za dbany biznesmen, nie stroniący od palenia tytoniu. Czasem lubi zajrzeć do kasyna, zagrać w brydża popijając kulturalnie whisky. Nigdy się nie nawali jak stodoła, raczej saczy i delikatnie konsumuje swój trunek. [...] Jest to Gentleman niezwykle ułożony i czasem nieco dosadny ale klasy odmówić mu nie można. Potrafi postawić na swoim. [...]
- (22) Przepiękny, mistyczny, powalający, obezwładniający i ogłupiający. Ten skurwysyn powalił mój zmysł powonienia, pogwałcił moje najgłębsze receptory olfaktoryczne.

- (23) Caligna jest białą królową, dziką wróżką, szamanką, dobrą czarownicą. Idzie przez łąkę w stronę lasu w zwiewnej sukience, z włosami w których śpiewa wiatr [...]. Właściwie nie idzie, tylko lekko tańczy, a tam gdzie stąpa wyrastają kwiaty i życiodajne zioła.
- (24) Ale to jest zawadiaka! Ściągnął swój melonik, by się ze mną przywitać, dygnął uroczo i przemówił tylko sobie znanym głosem, który sprawił, iż zatrzymałam się przy nim na dłużej [...]. Łagodnie nabierając ogłady i elegancji i pięknie w oczach, tracąc odrobinę na pierwotnej oryginalności.

Konceptualizacja zapachu jako charakteru albo zachowania człowieka jest często wyrażona *implicite*. Co więcej, wydaje się zasadne traktowanie działania bohatera opisu jako częściowej, ale niezależnej metafory, z której wypływa inna, ta ogarniająca swoim zakresem cechy osobowości, które są rzadko przywołane wprost.

Jak już wyżej wspomniano, istnieje w tej podkategorii opisów swoista narracja, wprowadzony jest ruch opisywanej osoby w świecie, np.: *łagodnie nabierając ogłady i elegancji* (24), *obsypie cię kwiatami, zje łyżkę cynamonu żeby cię rozśmieszyć* (16), *droczy się z nosicielem, zmieniając oblicze* (17), *żwawo obtańcowuje wszystkie panie, panny i panienki* (18), *zapalamy cygaro dmuchając lali w twarz i jedziemy w kierunku zachodzącego słońca* (19), *sztydzi z każdego, kto go wacha* (20), *czasem lubi zajrzeć do kasyna, zagrać w brydża popijając kulturalnie whisky* (21), *ten skurwysyn powalił mój zmysł powonienia* (16), *właściwie nie idzie, tylko lekko tańczy* (23). Ruch jest w tym wypadku przenośnią ogólnego wrażenia zapachowego, nawiązującego bardzo heterogenicznie do wielu aspektów ludzkich działań. Przykłady (23) czy (24) implikują lekkość i bezpretensjonalność zapachu lub też jego wrażenia ogólnie, z kolei (16) lub (17) sugerują, że zapach kojarzony jest z aspektem ludycznym czy też czysto przyjemnościowym. Interesujące z szerszej perspektywy są teksty (18), (20) i (22), które odnoszą się do działań agresywnych. Zapach jest tu konceptualizowany jako jakiś rodzaj agresora, ale w aspekcie *stricte* pozytywnym. Można ponadto mniemać, że opisy z bardziej rozbudowaną formalną stroną narracyjną, np. (16) czy (21), reprezentują konceptualnie obraz rozwoju woni w czasie. W (16) proces jest ukazywany wprost jako konsekwentne akcje osoby, tj. obsypie kwiatami, zje łyżkę cynamonu itd., ponadto jest potęgowany przez leksykę odnoszącą się do olfaktorii w ogóle. Zaś w (21) opis jest mniej dynamiczny, co, ryzykując nadinterpretację, można uznać również za pewnego rodzaju wyznacznik jakościowy woni, a dokładnie, jej niezmiennosc w czasie.

Z działań opisywanych postaci wypływa ogólna charakterystyka osobowości, niekiedy jest też ona określona wprost, np.: szaleństwo, uciążliwość, romantyczność (16), równowaga (17), wulgarność (18), niedojrzałość (19), agresja (20) i (22), stonowanie (21), szarmanckość (24). Zauważyć można tu podobieństwa do wcześniej opisywanego podtypu w aspekcie stroju. Konceptualizacja jest umiejscowiona na osi niedojrzałość – dojrzałość oraz nonszalancja – szarmanckość//stosowność, co, wydaje się, oddaje zapachową charakterystykę perfum w kwestii zarówno optymalnego użytkownika, jak i specyfiki poszczególnych elementów. Woń konceptualizowana jako agresor będzie charakteryzować się niecodziennością lub egzotyką, zaś taka odnosząca się do stosowności, bezpretensjonalnością.

ZAPACH TO RELACJA

Jak już nadmieniono, konceptualizacja ZAPACH TO CZŁOWIEK jest stosunkowo szeroka w aspekcie domeny wyjściowej. Holistyczne ujęcie istoty ludzkiej pozawala również na odniesienie się do ram emocjonalnych relacji. Wydaje się, że autorzy tekstów za pomocą tego typu konceptualizacji nie tyle próbują oddać zapach perfum, ile ich stosunek do konkretnego zapachu w ogóle, tj. bez prób rozkładu go na elementarne części:

- (25) Z klasyczną Bottegą mam znajomość opartą na szacunku i zrozumieniu, ale jest w tym też sporo dystansu, z Velours – to po prostu miłość. Jest łaskawszy, podchodzi blisko, otacza aksamitem i skórą, nie drażni, ale nie pozwala o sobie zapomnieć.
- (26) Z początku wydawał mi się wtórny i mało odkrywczy. Swój romans z Mon Guerlain miałam zakończyć na miniaturce, ale z czasem zakochałam się w nim bez pamięci [...].
- (27) Z ciekawości sięgnąłem po Obsessed zwabiony nieprzychylnym jego odbiorem na forum, żeby poznać go osobiście i zmuszony jestem stwierdzić, że... Bardzo przypadł mi do gustu. Obsessed nie oszołamia, ale przebywanie w jego pobliżu odbieram jako bardzo przyjemne i komfortowe.
- (28) Mój romans trwał zaledwie chwilę, jako dziewiętnastolatka dorwałam miniaturkę. [...] Romans bez większego żalu, skończył się z wakacjami. Miłość przyszła kilka lat później, kiedy przestałam być nastolatką i zrozumiałam,

że koniec wakacji to nie koniec świata i że są sytuacje które mogą trwać zawsze. Tak jak Dolce Vita, która stała się nierozzerwalną częścią mojego życia i nie wyobrażam sobie by mogłoby kiedykolwiek tego zapachu zabraknąć.

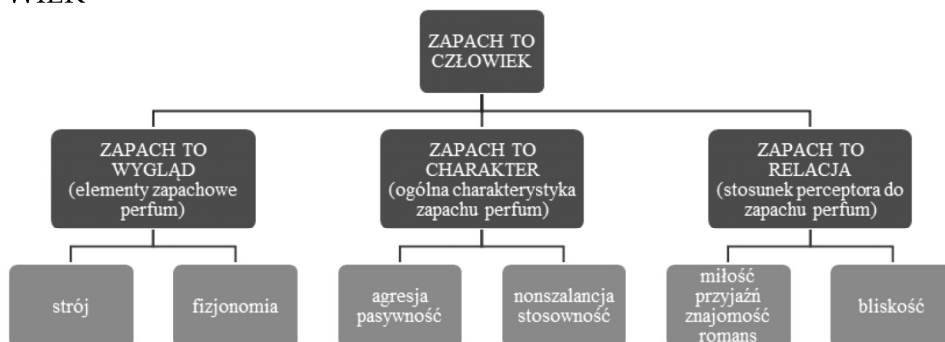
- (29) Nasze pierwsze spotkanie, pierwszy niuch i wiedziałam, że to będzie miłość na wieki, że już nic nie będzie takie samo, bo to właśnie perfumy od Lolity wyrzuciły mnie na magiczną ścieżkę poszukiwania zapachu doskonałego.
- (30) Spotykamy się każdej jesieni stęsknieni siebie. Kiedy tylko kasztany zaczną spadać i złote liście szeleścić pod stopami, wiem że przyjdiesz. [...] Ty pojawiaasz się i oplatasz swoimi ciepłymi ramionami jak miękkim kocem, uśmiechasz się i całujesz w czoło. Jak najlepszy przyjaciel otulasz ciepłem i promieniami październikowego słońca. Kochamy ten wspólny czas [...]. Miliony ciepłych słów, taka przyjaźń na 1000 lat. Przetrwam każdą jesień z Tobą.
- (31) Bo z nim jest jak z człowiekiem, którego niedawno poznaliśmy, ale wiemy że nic nas z nim nie łączy. Żadna płaszczyzna porozumienia [...]. Gość z innej planety, nadaje na innych falach, inny poziom wrażliwości, inteligencji, humoru.
- (32) Cholera, jak ja bardzo chciałem, żeby on został ze mną. Umawiałem się z nim na randki tak często i tak wiele oczekiwałem od tego związku... I nic z tego nie wyszło. Kiedy wczesną wiosną przysięgaliśmy sobie miłość, nic nie wskazywało na to, co zdarzy się potem. Było tak blisko, a jednak... Teraz wiem, że największym hamulcowym tego mariażu była inna kobieta. Nazywała się Wetyweria. Tak, to ona sprawiła, że nie mogliśmy być razem, to ona jątrzyła i rzucała kłody pod nogi. [...] Ale mimo, że nasz romans skończył się szybko, pozostaliśmy przyjaciółmi. [...]
- (33) Poznałyśmy się w okresie Świąt Bożego Narodzenia kilka lat temu i tak już pozostało. Jesteśmy przyjaciółkami które spotykają się nie za często ale zawsze na długo ze sobą pozostajemy.

W prezentowanych opisach jest kilka typów związków międzyludzkich, np.: *znajomość* (25, 27, 31), *romans* (26, 28, 32), *miłość* (25, 28, 30), *przyjaźń* (32, 33). Jak można zauważyć, niektóre relacje nakładają się w opisach, np. (25) – *znajomość* i *miłość*, czy (32) – *romans* i *przyjaźń*. Reprezentuje to zmianę stosunku wobec zapachu, tj. umiejscawia proces w czasie. Co za tym idzie, językowe wyznaczniki tej metafory związane są ściśle z ramami relacji, które opisują. *Przyjaźń* jest oparta na: *szacunku i zrozumieniu* (25), *romans może się skończyć bez żalu* (28), *przyjaźń może być na 1000 lat* (30), *zaś miłość jest na wieki* (29).

Można interpretować często występujący aspekt spotkania w opisywanych tekstach jako jednak zwrot w stronę deskrypcji zapachu, a dokładniej: próbę oddania jego wyczuwalności w czasie, np.: *spotykamy się każdej jesieni stęsknieni siebie* (30), *nasze pierwsze spotkanie* (29), *jak ja bardzo chciałem, żeby on został ze mną* (32). W wymienionych przykładach podkreślona jest raczej stosunkowa ulotność zapachu. Tę samą kwestię przedstawia przywołanie relacji blisko – daleko, np.: *podchodzi blisko* (25), *przebywanie w jego pobliżu* (27), *zawsze na długo ze sobą pozostajemy* (33), *a Ty pojawiaasz się i oplatasz swoimi ciepłymi ramionami* (30).

Podsumowując, opisane konceptualizacje można ująć w schemat. Ukazuje on analogie między konceptualizowanym elementem perfum a charakterystyczną dla niego metaforą człowieka.

SCHEMAT 2. Podtypy konceptualizacji w metaforze ZAPACH TO CZŁOWIEK



Można zauważyć, że poszczególne podtypy są związane z innymi konceptualizacjami, które analizowane są oddzielnie w tym artykule. Podkreśla to raz jeszcze całościowy zakres metafory człowieka w próbie opisu zapachu, co powoduje zapewne największą popularność tego sposobu deskrypcji wśród wszystkich zebranych tekstów.

4.2. MODELE NATURY

ZAPACH TO NATURA

Konceptualizacje zapachu jako natury można podzielić na dwa podtypy. W pierwszym dominującą konwencją są doświadczenia zmysłowe związane z obcowaniem z naturą, w drugim zaś – opis samej natury. Różnica między nimi jest widoczna, ale nie kategoriowa, te rodzaje kon-

ceptualizacji łączą elementy ruchu wprowadzane do obu rodzajów opisu, niejako inicjujące proces rozwijania zapachu.

W metaforze obcowania z naturą wyznacznikami ruchu będą najczęściej czasowniki związane z poruszaniem się człowieka, w domyśle lub nie, wśród natury np.: *czuć wilgotny piasek* (34), *idąc grządkami, kierować się ku rzędowi jabłoni* (35), *zostać przeniesionym na dno leśnej kotliny* (37), *widzieć wiosenną łąkę* (38), *słyszeć gromy* (39). Nie wyklucza to jednak obecności ruchu samej natury, element ten, wydaje się, ma za zadanie potęgować wrażenia zmysłowe, np.: *trzaski fal* (34), *czerwieńiące się maki* (36), *ziemia paruje* (37), *łąka się budzi, strumyk płynie* (38), *krople się mieniają* (39). Choć powyższe przykłady leksykalnie odnoszą się do ruchu, dominantą opisu pozostaje deskrypcja zapachu. Można mniemać, że działanie natury oraz działanie człowieka w naturze jest charakterystycznym rodzajem przedstawienia inicjatora olfaktorycznego, tj. leksyka ruchu umożliwia rozwinięcie obrazu pojęciowego zapachu o kolejne elementy.

Opisywany jest więc proces, mała podróż przez naturę i choć ujęcie tej konceptualizacji w ramy PODRÓŻY miałyoby uzasadnienie, język odnoszący się do natury jest bardziej produktywny w aspekcie opisu olfaktorycznego, co można było zauważyć podczas gromadzenia materiału.

Drugi podtyp charakteryzuje się ponadto większą różnorodnością językowych wyznaczników ruchu. Możliwe są realizacje z animizacją: *wiatr tańczy* (41), *sztorm targa, fale smagają* (42) oraz wyrażeniami sugerującymi, że jakaś czynność zaszła w czasie: *naturalnie zwalone wichrem drzewa* (40), *ogrzany spód* (44), *łodyga złamana, namoknięta* (45), *kilka godzin po obfitym deszczu* (46). Czas i ruch są więc wskaźnikami charakterystycznych cech zapachu, umożliwiającymi szeroką perspektywę opisową, np. jeżeli elementem zapachu jest smagająca fala, implikuje to nawiązanie do domeny siły, ciężkości oraz agresji, jeżeli zaś opisywany element jest złamaną i namokniętą łodygą, odnosi się do domen bierności, spokoju, wody i ciężkości.

(a) obcowanie z naturą

- (34) Dusza tego zapachu to klasyczny Elixir który kocham natomiast jego głowa znajduje się gdzieś nad morzem i to chłodnym wiosennym morzem. Zero egzotyki, czuć wilgotny piasek pod palcami, silne podmuchy wiatru i aż słyszeć trzaski zapienionych fal rozbijających się o linię brzegu. Czuję ozon, czuję sól, czuję przestrzeń i uśmiech na twarzy bo kocham morze – czuję się w tym zapachu najbezpieczniej na świecie. Zapach jest wielowymiarowy i z czasem na chwilę się lekko ociepla – są to małe przebłyski słońca na plaży.

- (35) Wita nas ostry, świdrujący zapach świeżo skoszonego i podlanego trawnika – roślinna zieleń będzie dalej obecna w tle, ale w znacznie łagodniejszej postaci. Następnie idąc grządkami obficie obsadzonymi różami i magnoliami kierujemy się ku rzędowi jabłoni. Owoce są już mocno dojrzałe, czerwone. Niektóre spadły już na ziemię, sok powoli spływa do gleby. Owoce, kwiaty i mokra zieleń towarzyszą nam aż do zgaśnięcia zapachu na skórze a gąśnie on po mniej więcej czterech godzinach od momentu zaaplikowania – mogłoby być lepiej. [...]
- (36) Spędziłam cały weekend i dzisiejszy dzień w towarzystwie 1881 i jestem pod wrażeniem, jak idealnie odwzorowano tutaj dziką łąkę. Te perfumy to weekend za miastem, pole przesuszonego już nieco sierpniowym słońcem rumianku, gdzieśgdzie czerwienią się resztki maków, trzymam w ręku bukiet róż, który jednak nie jest w stanie zdominować tej woni otaczającej mnie natury.
- (37) Terre... Po krótkim cytrusowym wstępie zostałem przeniesiony gdzieś na dno leśnej kotliny gdzie ziemia dopiero co złana ulewnym deszczem miarowo paruje wydając z siebie całą esencję :). Dla mnie rewelka, ten zapach kryje w sobie jakby wszystkie żywioły naraz, coś nie do opisania, ... Do powąchania.
- (38) Widzimy piękną wiosenną łąkę budzącą się powoli do życia, obok płynie zimny, czysty, strumyk. I pachnie delikatnie kwiatami, czystym lekko chłodnym powietrzem. Jest kremowo i puchato. Tak jak płynący w powietrzu miękko, łagodnie z gracją puch. I jest też ciepło i trochę zimnawo.
- (39) Ogród pełen owocowych drzew i kwiatów, na których mienią się krople wody. Jeszcze w tle słychać gromy oddalającej się burzy. Woda wciąż wisi w powietrzu, tak samo jak intensywny zapach owoców. Tak świeże, soczyste i słodkie, prawie czuję ich smak na języku. W oddali płynie rzeka i powoli cały sad zostaje opanowany przez ptasie trele.

Ujęcia zapachu w ramy doświadczenia obcowania z naturą posiadają cechy, które sugerują pewną hierarchię elementów zapachu, tj. pierwsze wrażenie konceptualizowane jest jako miejsce, zaś poszczególne składniki jako jego części składowe. Na przykład, zapach ogólnie może być: morzem (34), ogrodem (35), łąką (36) czy leśną kotliną (37). Wszystkie te elementy posiadają wiele olfaktorycznych konotacji, które są następnie precyzowane: nad morzem (*piasek, podmuchy wiatru, fale*), na łące (*przesuszony rumianek, resztki maków*) itd.

Umieszczenie w czasie jest często podkreślane w opisach. Zapachy natury są zmienne w zależności chociażby od pory roku, co jest zauwa-

żalne w deskrypcjach. Stosunkowa jasność przeniesienia zapachu na naturę wymaga dookreślenia sytuacji, miejsca i warunków. Pozwala to na różnicowanie między typowością a oryginalnością doświadczenia woni: morze (*chłodne, wiosenne*), piasek (*wilgotny*), zapach trawnika (*ostry, świeżodrujący, świeżo skoszony, podlany*). Podkreślenia wymaga silnie zindywidualizowany obraz leksykalny i pojęciowy tego typu opisów, np. w typowym przedstawieniu ogrodu nie ma burzy (39), zaś maki rzadko rosną na łące (36). Ogólna rama natury i jej doświadczania umożliwiają jednak tego typu realizacje.

Zauważalne w opisach jest sygnalizowanie holistycznego doświadczenia zmysłowego. Perceptor w naturze odczuwa ją wzrokowo, słuchowo, dotykowo oraz zapachowo. Mechanizm konceptualizacji jest jednak dość prosty: element dominujący perfum lub pierwsze ich wrażenie aktywizuje obraz człowieka zanurzonego w naturze, poszczególne zaś stopnie rozwoju woni lub składniki ukazywane są jako elementy natury, w której człowiek jest obecny. Intensywność oraz charakterystyka składowych zapachu jest w przypadku tej konceptualizacji implikowana, można mniemać, przez cielesność, np. perceptor idzie *grządkami obsadzonymi różami i magnoliami*, później zaś *kieruje się ku rzędowi jabłoni* (35). Wspominana wcześniej hierarchia elementów zapachowych realizuje się w pojęciowej przechadzce po ogrodzie, tj. zapachu, i percypowaniu jego części, czyli róż, magnolii oraz jabłoni.

(b) natura

- (40) Truth to łąka i las, naturalnie zwalone wichrem drzewa, dzikie kwiaty, zioła, słowem słoneczne uroczysko, ciche i bezpieczne, piękne naturalną urodą. [...]
- (41) To czystość zimnego wiatru tańczącego po lawendowym polu ciągnącym się aż po horyzont. Zapach dający cudowne uczucie cienia w upał.
- (42) Kwintesencja morskich odmętów, bogactwo jej fauny i flory, głębia oceanu która skrywa wiele tajemnic. To nocny sztorm targający kutrem poławiaczy krabów na Morzu Beringa. Wściekłe fale smagają niczym biczem burty kutra, przeraźliwy wiatr dmie co sił a z nieba sypie się siarczysty deszcz niemający litości.
- (43) [...] Nawet zimą, bo nie chodzi o chłód, zimno, ale o inny zapach powietrza. Jesień to kolory, to liście a liście to drzewo. To dymy, mgły to nostalgia, ale

i radość z piękna natury. Wonderwood jest dla mnie listopadowym drzewem, bez kolorowych liści i ciepła jeszcze październikowego słońca. Wąchając ten zapach mam przed oczyma duże buki. Wysokie, strzeliste, silne o gładkiej szarej korze. Wonderwood to późna jesień, to zapach popiołu z ogniska [...].

- (44) Bois de Violette to chłodny las, mocno ocieniony. Nienagrzany słońcem lecz mający w sobie ciepło drewna. Ale do tego ogrzanego spodu trzeba dotrzeć, poszukać go. [...] Chłodne listki i płatki kwiatów, które cudem wyłoniły się ze ściółki. Tak jakby świadome, że nie dane im będzie ogrzanie się w promieniach słońca. Te drzewa są tak stare, mają tak wielkie korony, że promykom trudno będzie tu zaglądać. Ale te fioletowe maleństwa się tym nie przejmują. Tak jakby przyjęły rzeczywistość za coś co ma po prostu być takie, jakim jest i znajdują w tym położeniu radość z samego bycia. [...]
- (45) Gruba ciemnozielona łodyga, złamana, namoknięta ciepłym deszczem. Szaro granatowe chmury, parno. To nie rzeński deszczyk, to ulewa, kałuże stojącej wody.
- (46) Morze odświeżenia i soczystości. Zieleń zroszona wodą, mokra, wilgotna. [...] To aromat brazylijskiej dżungli kilka godzin po obfitym deszczu. Nie czuć dusznego powietrza tylko świeżość tak mocną jakby stało się pod wielkim liściem w trakcie urwania chmury samym środkiem dżungli.

Opisy, w których występuje konceptualizacja zapachu jako natury ogólnie, charakteryzują się, podobnie jak te umiejscawiające człowieka w naturze, hierarchią konstrukcji. Deskrypcja podporządkowana jest głównemu elementowi: *łąka i las* (40), *wiatr* (41), *woda* (42), *natura jesieni* (43), *las* (44), *czas po deszczu* (45), *dżungla* (46), który, w przeciwieństwie do pierwszego podtypu, jest opisywany w perspektywie swoich części składowych, np. *dzikie kwiaty, zioła* (40), *wściekle fale, deszcz* (42), *drzewa bez liści, mgły* (43), nie zaś kolejnych etapów postrzegania natury przez człowieka.

Jak można zauważyć, wymienione wcześniej elementy główne w tej konceptualizacji zawierają większą dawkę abstrakcyjności. O ile *łąka i las* (40), *wiatr* (41), *las* (44) czy *woda* (42) dają jasny obraz pojęciowy, *natura jesieni* (43), *czas po deszczu* (45) oraz *dżungla* (46) są stosunkowo niecodzienne. Tego rodzaju konceptualna swoboda pozwala na poszerzenie obrazu olfaktorycznego, włączając do obrazowania elementy, które nie znalazłyby się typowo w określonych okolicznościach, czasie i miejscu, np. *popiół z ogniska jesienią* (44), *łodyga namoknięta ciepłym deszczem po ulewie* (45), *wielki liść w dżungli* (46).

4.3. ZAPACH JAKO DZIEŁO CZŁOWIEKA

ZAPACH TO DZIEŁO MODY

Kolejnym sposobem konceptualizacji zapachu perfum w analizowanych tekstach jest stosowanie metafory ZAPACH TO DZIEŁO MODY. Przy analizie opisów widoczna jest skłonność piszących do przywoływania domeny źródłowej obejmującej szeroko rozumianą odzież czy materiał w ogóle. Metafory tego typu w swojej konstrukcji często nawiązują do zmysłu dotyku oraz wzroku. Można je podzielić na te odnoszące się do: a) wrażenia związanego z noszonym strojem, b) materiału (w perspektywie wizualnej i dotykowej) oraz c) ogólnego wrażenia związanego ze strojem.

(a) wrażenie związane z noszeniem stroju:

- (47) Że w tym zapachu, jak w kolorze, czuję się absolutnie, w 100 procentach sobą, a nawet bardziej. Bo jestem pewniejsza, szybsza, a przy tym – trochę rozmarzona i trochę retro-melancholijna.
- (48) Mam już czwórkę z przodu i dobrze mi się nosi tę apaszkę, odmładza mnie.
- (49) Zapach nie jest bardzo charakterystyczny, to prawda, ale jest niezwykle komfortowy.
- (50) Nosząc go na sobie czuję się niezmiernie. To nie są perfumy, którymi chcę czarować otoczenie, ja chcę pachnieć nimi dla samej siebie.
- (51) A sercem jest róża – na początku trochę podobna do róży z Amor Amor, ale im więcej go noszę, tym mniej myślę o zapachu Cacharel.
- (52) Mając go na sobie, mam wrażenie, że czas wolniej płynie a szufladki w mojej wiecznie nieuporządkowanej głowie zaczynają samoistnie wskakiwać na właściwe miejsca.

W przytoczonych tekstach pojawia się element zapożyczony z języka angielskiego metaforyki, o której była mowa wcześniej. „Ubieranie się w perfumy” w rozumieniu „używania” jest, co prawda, skonwencjonalizowaną kalką językową w deskrypcjach olfaktorycznych, ale służy do opisu dwóch zjawisk. Po pierwsze, noszenie zapachu jest rozumiane w kategorii nie tyle ubrania, ile dopełnienia emocjonalnego, swoistego

dotatku do osobowości i uczuciowości (47, 49, 50, 51). Ponadto, wydaje się, bardziej prozaicznie, zapach konceptualizowany *stricte* jako część garderoby dopełnia sam strój (48, 52).

(b) materiał

- (53) Ciemnofioletowy, miękki jak aksamit, gładki w dotyku jak nowa skórzana torebka. Taki jest Velours –lepsza wersja klasycznej Bottegi Venety. Ośmielę się tak stwierdzić, ponieważ jest bardziej dopracowana, nie ma kantów i jest trochę delikatniejsza, ale to nadal niezmiernie enigmatyczny i zmysłowy zapach.
- (54) To zapach pełen sprzeczności, a jednocześnie doskonale skrojony, a właściwie misternie utkany.
- (55) Na skórze Twilly układa się na mnie z czasem ciężkawo, mam skojarzenia z czymś zamszowym, skórzanym. Odrobine szorstko, ale również ciepło.
- (56) Po prostu fajny otulający i ciepły zapach na chłodniejsze wieczory.
- (57) Woń jest kremowa, intymna, otulająca i niezwykle miękka. Jedwabście gładka. Jak puchata kołderka.

Tego typu konceptualizacje umieszczane są zazwyczaj na początku lub końcu dłuższego tekstu, nierzadko stosującego inną metaforykę. Ta zauważalnie podrzędna rola metafory materiału nie ma skonwencjonalizowanego statusu w hobbystycznym dyskursie olfaktorycznym. Niemniej charakter analizowanej konceptualizacji odnoszący się do zmysłu dotyku jest jednym z rzadszych przykładów rozumienia perfum w kategoriach namacalnego konkretności.

Językowe wykładniki tej metafory, takie jak: *szorstki, gładki, miękki, ciężki* wydają się najczęściej określać intensywność zapachu i czas jego wyczuwalności. Z kolei: *jedwabisty, utkany, skrojony* odnoszą się do struktury zapachowej perfum, jej skomplikowania oraz budowy. Można więc mniemać, że w rozumieniu osoby stosującej metaforykę materiału *ciężkie i dobrze skrojone* perfumy będą bardzo intensywne, ale przyjemne dla otoczenia.

Jest to też przypadek nakładania się na siebie kilku metafor. Zapach to nie tylko część garderoby, ale także sam strój, w rozumieniu dzieła człowieka, co więcej – dzieła sztuki. Perfumy więc przestają być dodatkiem do stroju, a same stają się strojem.

(c) ogólne wrażenie związane ze strojem

- (58) Maksymalnie kobięcy i zmysłowy.
- (59) Dla mnie jest to zapach zmysłowy, cudownie otulający i bardzo kobiecy. To zapach z klasą.
- (60) Zaopatrzyłam się w próbkę, przetestowałam i już wiem że chcę go mieć!!! Zapach jest obłądny, mega elegancki i kobiecy.
- (61) Zapach ze sznytem, bardzo elegancki, czuć wysoką półkę składników, bardzo trwałe – według mnie w klimacie zapachów Chanel.
- (62) Piękny aromat. Zawiera w sobie wszystko, elegancję i seksapil.
- (63) Stonowany, powściągliwy i idealny na co dzień.
- (64) Melancholijny, ale jednocześnie meeega elegancki, wieczorowy i po prostu świetny.

Wyróżniające w tym typie metaforyzacji jest odnoszenie się do szeroko rozumianego znaczenia kulturowego perfum. Brak jest tu też konkretyzacji, ogólne, zazwyczaj wieloznaczeniowe przymiotniki dominują w tego typu tekstach. Można podejrzewać, że sama konceptualizacja nie odnosi się nawet do zapachu wprost, raczej do wrażenia, które przychodzi w związku z czynnością percypowania woni. To tłumaczyłoby brak jasnych przeniesień metaforycznych i określanie abstraktem abstraktu. Niemniej metaforyczne ramy, na przykład *elegancji, wieczorowości, klasy, męskości czy kobiecości*, sprawiają, że wrażenie zostawiane przez zapach jest, przynajmniej częściowo, uchwytnie, jeżeli nie w percepcji wzrokowej, to w połączeniu różnych sposobów poznania zmysłowego.

ZAPACH TO KULINARIA

Konceptualizacja zapachu jako przedmiotu związanego z kulinariami pojawia się stosunkowo rzadko, prawie w ogóle jako jedyna lub dominująca metafora w tekście. Ich okazjonalność nie jest bynajmniej związana z niemożnością ekspresji za ich pomocą. Wręcz przeciwnie, konkret kulinariów pozwala wyrazić szeroką gamę odczuć, nierzadko przeplatana kulturowymi konotacjami. Czynnikiem ograniczającym jest frekwencja, mała ilość zapachów pachnie „smacznie” czy też mała ilość zapachów

daje wrażenie obcowania z czymś smacznym. Podkreślenia wymaga odmianna smaku prezentowana w opisach. Większość z nich odnosi się do słodczy, jest to też najpopularniejsza realizacja perfumowej woni „jadalnej”. Wyróżnianie jednak z kategorii kulinariów kolejnych aspektów byłoby mało efektywne, biorąc pod uwagę wiele podobieństw formalnych. Pozostaje więc jedynie zaznaczyć, że dominującą stroną kulinariów w analizowanych opisach jest słodczyk jako taka.

Podobnie jak w wypadku poprzedniej kategorii, tę również podzielić można na elementy podkreślające konkretne aspekty zapachu. Elementami wyróżniającymi zaś w perspektywie językowych środków wyrazu są stałe nawiązania do wszelkiego rodzaju substancji oraz ich właściwości fizycznych, stosownie podległych głównej ramie kulinariów. Można wyróżnić: a) odniesienia do procesu gotowania czy przygotowywania jakiejś potrawy lub napoju, b) określenia charakterystyki substancji czerpanych z domeny kulinariów oraz c) metonimiczną zamianę perfum na zazwyczaj, jadalny konkret, później stosownie twórczo rozwijany.

(a) czynność przygotowywania i doprawiania

- (65) Shalimar vintage ma wspaniałe bergamotkowo-lawendowo-rozmarynowe otwarcie, niczym rasowy fougere (pokrewieństwo z Jicky), po chwili roz-poczyna się istne szaleństwo cytrusów, kt[óre] stopniowo są dosładzane niespożywcą wanilią.
- (66) Nuty skórzane, przetkane akcentem drzewnym, wytworna róża jako piękna ozdoba, zanurzona w słodkim, balsamicznym likierze. Doprawione pieprzem.
- (67) Wyciągam do ciebie dłonie. Podaję ci ciężki kielich wypełniony lepką, parującą jeszcze krwią doprawioną kardamonem, cynamonem i imbirem. Zamknij oczy, poczuj na języku jej słodki, metaliczny smak, delektuj się nim.

Metaforyka procesu gotowania czy doprawiania koresponduje z kwestią sukcesywnego rozwoju zapachu perfum. Abstrakcyjny ciąg czasowy zamieniany jest na doświadczalny, rzeczywisty i trwający proces. Używanie tego typu metaforyki pozwala wyróżnić elementy kluczowe i poboczne zapachu, np. główna potrawa//substancja może być: *dosładzana, doprawiana, zanurzona, przyprawiona*. Warto dodać, że element dodatkowy nie zawsze mieści się w granicach zakresu znaczeniowego jadalności.

O ile doprawienie *wanilią* (65) czy *pieprzem* (66) rozumiane jest naturalnie, rozwinięcia osobliwe np. *delektowanie się metalicznym smakiem* (67),

powodują swego rodzaju poznawczy dysonans, zrozumiały jednak w perspektywie opisu nietypowej woni.

(b) właściwości fizyczne substancji

- (68) Na koniec zapach robi się jeszcze bardziej bogaty, gęsty, aromatyczny, rzeczywiście troszeczkę pudrowy, idealnie gładki, wręcz kremowy.
- (69) Jest słodko, chwilami bardzo słodko, a to za sprawą wanilii. Momentami mam wrażenie, że jest jej odrobinę za dużo, ten lukier na domku z piernika wręcz spływa i kapie z dachu.
- (70) Mon Guerlain, choć powstał w epoce opanowanej przez cukier i pralinki nie jest jednym z setek słodziaków, które zalewają półki perfumeryjne niepowstrzymaną, lepką falą.

Wydaje się, że ujmowanie zapachu w kategoriach własności fizycznych substancji jadalnych lub służących do gotowania skutecznie oddaje szerokie sensualne spektrum doświadczenia. Przymiotniki takie jak *gęsty, aromatyczny* (68), *słodki* (69), *lepką* (70) konkretyzują abstrakt, jednak wyraźnie odnoszą się do typowych w języku realizacji, najczęściej właśnie w kontekstach kulinarnych. W konsekwencji dają pole interpretacyjne sprowadzone do znajomej ramy poznawczej.

(c) uchwytny konkret

- (71) Gęsty, gorący i gorzki napój podany w drewnianym, opalonym naczyniu. To magiczny eliksir rdzennych amerykańców, będący pomostem między światem realnym a duchowym, podczas odprawiania obrzędów (59)
- (72) A konkretnie laska wanilii obsypana kopczykiem cukru wymieszanego z zielonymi ziołami, z dodatkiem olejku migdałowego. Najśłodszy ze słodkich. Nie mdli mnie od tego zapachu, ale zioła mogłyby być bardziej wyczuwalne, bo te cukrowe nuty je tłamszą.
- (73) Trochę sfermetowana, egzotyczna sałatka, popijana słodkim i lepkim sokiem z brzozy. Całość skropiona tanimi, męskimi perfumami z kiosku, z lat '80.
- (74) Karmelowa, krówkowa słodycz oblane mlekiem, kawą i wanilią. Łakocie wprost wylane na naszą skórę i zapraszające do krainy mlekiem i miodem płynącej.
- (75) Donut waniliowy z marmoladą różaną, obłany skondensowanym, waniliowym mleczkiem z tubki, oprószony cukrem wanilinowym. Miękki, mokry w środku, przesłodki.

- (76) Dla mnie to taka kaszka dziecięca, z gatunku tych mleczno-ryżowych, w dodatku o smaku bananowym. Bo słodkie to jak nie wiem, ale tak czasem chciałoby się zjeść, liźnąć trochę, albo po chamsku podkraść dzieciakowi kiedy zapatrzy się na Teletubisie.

Najczęstszym sposobem wykorzystywania metafory kulinarnej do opisu zapachu pozostaje odwołanie do konkretnego wyrobu, w wypadku analizowanych tekstów, wyrobu cukierniczego. Istnieje stosunkowo spora liczba przykładów opisywanej przenośni, w porównaniu do innych podtypów, co może sugerować istnienie pewnych ram konwencji. Ponadto konceptualizacja zapachu jako konkretnej słodyczy łączy ze sobą jednocześnie pozostałe dwa podtypy, szczególnie w opisie części składowych, co pozwala na w miarę całościową deskrypcję.

Budowa opisów jest bardzo do siebie podobna. Wyprowadzenie dominującej słodkości: *napój* (71), *laska wanilii* (72), *egzotyczna sałatka* (73), *krówkowa słodycz* (74), *donut waniliowy* (75), *kaszka dziecięca* (76) przez wykorzystanie znajomych bodźców, wizualnych, dotykowych i smakowych, zwykle rozpoczyna konceptualizację. W kreatywnych rozwinięciach zauważyć można później albo dalszy opis dominanty zapachowej: *magiczny eliksir* (71), *obsypana kopczykiem cukru* (72), *z marmoladą różaną* (75), *mleczono-ryżowa o smaku bananowym* (76), albo dodawanie elementów pobocznych: *z dodatkiem olejku migdałowego* (72), *popijana słodkim i lepkiem sokiem z brzozy, skropiona* (73), *oblana mlekiem, kawą i wanilią* (74), *oblany skondensowanym, waniliowym mleczkiem z tubki* (75).

Jak można zauważyć, proces *oblewania, wylewania, skrapiania* czegoś czymś występuje w tej konceptualizacji dość często. Nie jest to jednak metaforyka odnosząca się do samej substancji czy do samego aktu, odpowiada ona kontekstowi kulinarnemu, tj. *oblane jest uszlachetnione* (72, 74, 75) albo *oblane jest zniszczone* (73).

5. PODSUMOWANIE

Zakres pracy jedynie w małym stopniu obejmuje zjawisko konceptualizacji zapachu perfum w języku polskim. Opis całego fenomenu wymagałby analizy dziesiątków tysięcy indywidualnych realizacji, jak pokazuje to niewielkie badanie, czasami bardzo zróżnicowanych, rozbudowanych formalnie i nowatorskich. Jest to jedynie mały wycinek większej części języka olfaktorii, niemniej, nawet tak niewielka próbka pokazuje

pewne tendencje w procesie konceptualizacji perfum. Zapach traktowany jest zazwyczaj jako coś złożonego z wielu elementów, co samo w sobie implikuje obecność, warto zauważyć, typowej metafory tak zwanego pojemnika. Złożoność opisywanej rzeczy wymaga od perceptorów zapachu posługiwania się szerokim zakresem pojęciowych schematów poznawczych. Konceptualizacja zapachu perfum jako człowieka, natury, części garderoby czy kulinariów sięga do wyjątkowo odmiennych doświadczeń zmysłowych, a jednak niezaprzeczalnie stanowi oryginalny sposób mówienia o woni, nierzadko wypływający z ludzkiej niemożności innego sposobu wyrazu.

LITERATURA

- Badyda E., *Upadły Anioł Zmysłów? Metaforyka zapachu i percepcji węchowej we współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2013.
- Biłas-Pleszak E., *Klienci i specjaliści o produkcji. Kilka uwag o perswazyjnym wymiarze prasowych i internetowych opisów perfum*, w: *Język w marketingu*, red. K. Michalewski, Łódź 2008, s. 279–288.
- Bugajski M., *Jak pachnie rezeda? Lingwistyczne studium zapachów*, Wrocław 2004.
- Glebkin V., *A Critical View on Conceptual Blending Theory*, w: *Proceedings of the 35th Annual Conference of the Cognitive Science Society*, eds. M. Knauff, M. Pauen, N. Sebanz, I. Wachsmuth, Austin 2013, s. 2404–2409.
- Glebkin V., *Is conceptual blending the key to the mystery of human evolution and cognition?*, „Cognitive Linguistics” 2014, nr 26(1), s. 95–111.
- Goossens L., *Metaphonymy: the interaction of metaphor and metonymy in expressions for linguistic action*, „Cognitive Linguistics” 1990, nr 1(3), s. 323–340.
- Grzegorzczkowska R., *Określenia percepcji węchowej w języku polskim*, w: eadem, *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, Warszawa 2012, s. 160–168.
- Kokoszka M., *Jak opisać woń rezedy? Tuwim i zapachy*, w: *Reinterpretacje*, red. M. Tramer, A. Wójtowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 105–113.
- Kuryłowicz B., *Jak purpurowy zapach róży... Metafory synestezyjne w młodopolskich tekstach poetyckich*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2011, nr 11, s. 99–114.
- Lakoff G., Johnson M., *Metaphors We Live By*, University of Chicago Press, Chicago 1980, s. 115–125.
- Pisarkowa K., *Szkic pola semantycznego zapachów w polszczyźnie*, „Język Polski” 1972 LII, z. 5, s. 330–339.
- Rosińska A., *Rola synestezji w obrazowaniu zapachu*, „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, nr 18, s. 65–77.
- Țenescu A., *Olfactory metaphors in the online environment*, „Social Sciences and Education Research Review” 2015, nr 2(1), s. 67–80.

Turner M., Fauconnier G., *Conceptual Integration and Formal Expression*, „Metaphor and Symbolic Activity” 1995, vol. 10(3), 183–293.

Zawisławska M., *Sposoby opisu zapachu perfum (na przykładzie wybranych tekstów z blogów)*, w: *Odkrywanie znaczeń w języku*, red. K. Waszakowa, A. Mikołajczuk, Warszawa 2012, s. 215–227.

CONCEPTUAL OLFACTORY METAPHORS IN ONLINE PERFUME DESCRIPTIONS

Summary

The aim of this article is the analysis of conceptual metaphors appearing in non-specialist, internet descriptions of perfume scents. The analysed material was assigned accordingly to conceptual metaphor categories such as SCENT IS A HUMAN BEING, SCENT IS A RELATION, SCENT IS NATURE, SCENT IS A PIECE OF CLOTHING and SCENT IS GASTRONOMY. Analysis of the descriptions indicates a tendency to conceptualise perfume scent within the conceptual framework typical of olfactory perception, i.e. nature, humans and their products. Creative realisations of metaphors included in the descriptions suggest, however, that changing the original domain from SCENT to PERFUME results in creative realisations that emphasize the divisive character of fragrance and the overall aspect of its sensory cognition.

Key words: cognitive linguistics, conceptual metaphor, conceptualisation of fragrance, fragrance description, creative use of language